



OFICJALNY
BIULETYN



NR 12 (37) / 2013

18 GRUDNIA 2013 R. (ŚRODA)
GODZ. 20.30

ASSECO RESOVIA
PARIS VOLLEY

8 STYCZNIA 2014 R. (ŚRODA)
TERMIN MOŻE ULEC ZMIANIE

ASSECO RESOVIA
JASTRZĘBSKI WĘGIEL

GŁOWA DO GÓRY, GRAMY DALEJ!

Wyrzucić z głów porażkę w Budvie – to cel numer jeden Asseco Resovii. Zwłaszcza, że przed nimi mecz o być albo nie być w Lidze Mistrzów.

Termometry wskazywały ponad 20 stopni Celsjusza, słońce mocno przygrzewało, a kibice, sponsorzy i pracownicy klubu, którzy udali się do Czarnogóry, mocno dopingowali swój zespół. Mimo tak ogromnego wsparcia Asseco Resovia doznała niespodziewanej porażki w ostatnim meczu Ligi Mistrzów z Budvanską Rivijerą Budva. - Głowa do góry. Przed nami ważny mecz o wszystko – zapowiada Grzegorz Kosok. Nie wszystko jeszcze stracone, a już w środę mistrzowie Polski powalczą o play-off Ligi Mistrzów!

SŁOŃCE ZASZKODZIŁO?

- Każdy się starał, ale zdarzają się

dni kiedy coś nie idzie. Jeżeli myśleliśmy o zwycięstwie w Budvie, to nie można było odpuścić w żadnym elemencie. Za mało ryzykowaliśmy zagrywką, przez co nie utrudniliśmy im przyjęcia. Dzięki temu na siatce robili co chcieli i rozgrywali różne warianty ataku. Trener wraz z całym sztabem przeanalizują co poszło nie tak, żeby skutecznie wymazać z pamięci tę porażkę, by nie siedziała ona w głowach przy okazji kolejnego spotkania. Na każdym treningu trener nam wpaja, by nie wybiegać zbyt mocno w przyszłość i nie myśleć o tym, którą lokatę w danym momencie zajmujemy – mówi Grzegorz Kosok w rozmowie z AssecoResoviaTV. Ekipa mistrzów Polski może zająć pierwsze miejsce w grupie jeżeli w środę za trzy punkty pokona na Podpromiu Paris Volley.

kontynuacja, strona 2

■ ŁUKASZ PERŁOWSKI NIE POJECHAŁ NA MECZ Z BUDVĄ Z POWODU PROBLEMÓW Z PLECAMI. PRZED ARCYWAŻNYM MECZEM Z PARIS VOLLEY MUSI POMÓC DRUŻYNIE PRZETRWAĆ W LIDZE MISTRZÓW.

Pewny kredyt z niską ratą do 200 000 zł

● szybka decyzja ● niskie oprocentowanie ● bez zabezpieczeń i na dowolny cel

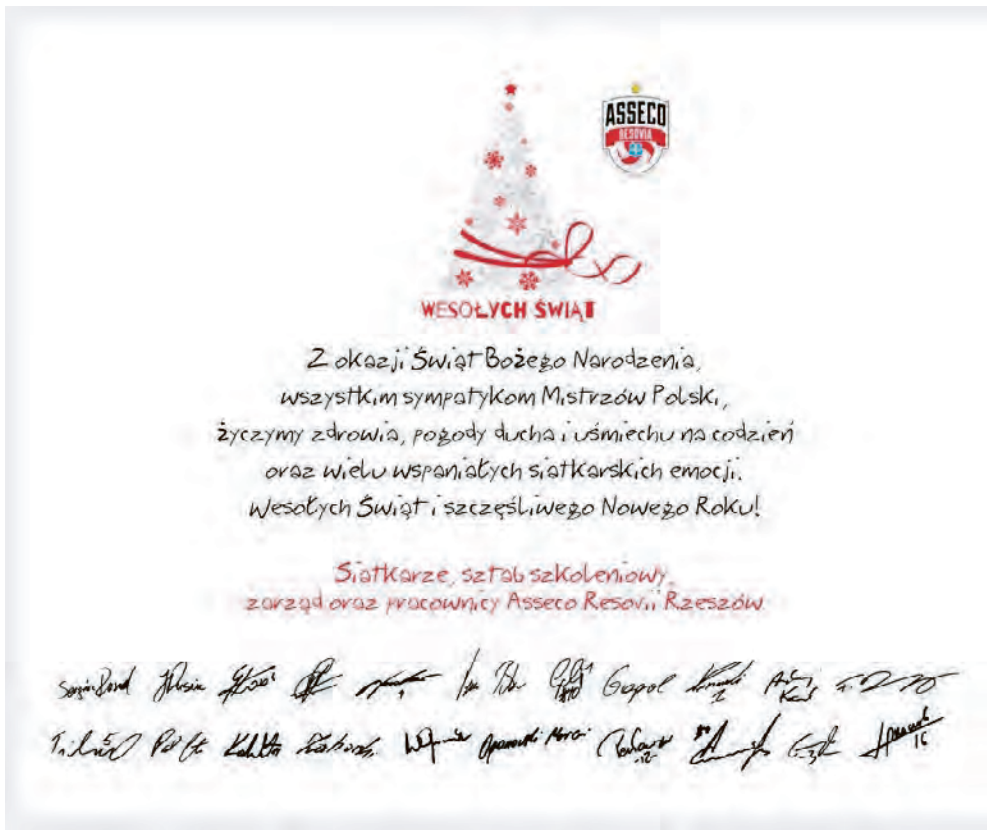
17 250 05 04

Rzeszów, Grottgera 26

www.multika.rzeszow.pl

Kredyt załatwiamy
szybko i skutecznie





GŁOWA DO GÓRY, GRAMY DALEJ!

kontynuacja ze strony 2.

Budva jest bardzo ładna. Chciałbym, żeby zimą było tak ciepło w Polsce. Może to słońce za dobrze na nas nie wpłynęło i dlatego przegraliśmy – uśmiechał się Kosok po meczu z Budvanską. - Wracamy do naszego zimnego miasta i odbudować się – dodawał środkowy mistrzów Polski. Rzeszów może nie jest o tej porze roku centrum tropików, ale kibice w hali Podpromie z pewnością zrobią wszystko, aby na meczach ich drużyny rozgrzać atmosferę maksymalnie i oglądać kolejne zwycięstwa swoich siatkarzy.

i nie poleciał także do Czarnogóry. - Ostatnio dobrze prezentuje się Wojtek Grzyb, więc miał okazję znaleźć się w składzie. Na pewno jest głodny gry – tłumaczy drugi trener Asseco Resovii, Marcin Ogonowski.

FINAL FOUR NA PODPROMIU?

Na rywalizację w decydujących starciach, mistrzowie Polski muszą



NA RYWALIZACJĘ
W DECYDUJĄCYCH
STARCIACH,
MISTRZOWIE
POLSKI MUSZĄ
JEDNAK WYTOCZYĆ
WSZYSTKIE MOŻLIWE
DZIAŁA. ZWŁASZCZA,
ŻE STAWKĄ NIE JEST
SAM AWANS DO
RUNDY PLAY-OFF
LIGI MISTRZÓW, LECZ
TAKŻE... FINAL FOUR.

.....

jednak wytoczyć wszystkie możliwe działa. Zwłaszcza, że stawka nie jest sam awans do rundy play-off Ligi Mistrzów, lecz także... Final Four. Klub z Rzeszowa wysłał bowiem do CEV wniosek o możliwość organizacji turnieju finałowego na Podpromiu. Nawet jeśli hala mistrzów Polski jest w stanie pomieścić zaledwie pięć tysięcy kibiców. Chętnych do obejrzenia zmagani najlepszych klubów europejskich byłoby pewnie znacznie więcej zwłaszcza że nie ma problemu z kompletem widzów podczas meczów ligowych, a wszyscy pamiętają co działo się kiedy pod koniec ubiegłego sezonu Resovia walczyła z ZAKS-ą Kędzierzyn-Koźle o ligowy triumf. - Dla naszych kibiców byłaby to niesłychana frajda – mówi Marcin Ogonowski.

Jednym z faworytów do organizacji Final Four jest Halkbank Ankara, jednak awans Resovii do play-off Ligi Mistrzów mógłby zdecydowanie wzmoć ich pozycję jako kandydata. Turniej finałowy odbędzie się w dniach 22-23 marca. W tym roku do tego ważnego etapu doszła ZAKSA Kędzierzyn-Koźle, a dwa lata wcześniej Jastrzębski Węgiel. W 2012 roku w roli gospodarza Final Four oglądaliśmy PGE Skrę Bełchatów Czy Asseco Resovia podtrzyma tę polską tradycję Ligi Mistrzów?

ZRESETOWAĆ GŁOWY

Rzeszowianie nie mogą zatem zbyt długo rozpamiętywać tego, co wydarzyło się w Czarnogórze. W upalnej jak na tę porę roku Budwie, dostali od rywali nie zimny, lecz wręcz lodowaty prysznic, który trwał zaledwie trzy sety. Asseco Resovia musiała jednak szybko wrócić do gry, bowiem w ostatnią niedzielę czekał ich jeszcze kończący ich występy w PlusLidze w tym roku, mecz z Indykpołem AZS Olsztyn. Tym razem zwycięstwa nikt im nie odebrał, chociaż rywale urwali seta.

W składzie na mecz z podopiecznymi Krzysztofa Stelmacha zabrakło jednak Łukasza Perłowskiego, który zmagał się z bólem pleców

3 PYTANIA DO

BARTOSZA GÓRSKIEGO, wiceprezesa Asseco Resovii Rzeszów

RE: Asseco Resovia rozegra ostatni mecz w tym roku z Paris Volley, który może zadecydować o "być albo nie być" w dalszej fazie Ligi Mistrzów. Czyba nikt nie spodziewał się, że ten ostatni mecz fazy grupowej będzie miał aż tak duże znaczenie?

Rzeczywiście, dwie porażki z drużyną z Budwy postawiły nasz zespół w takiej, a nie innej sytuacji. Szczególnie wynik meczu w Rzeszowie (przegrany 2:3) był rozczarowujący, ale myślę, że każdy z nas wierzy, że w środowy wieczór będziemy się cieszyć z awansu do fazy pucharowej Ligi Mistrzów. Zrobimy wszystko, aby zwyciężyć w tym spotkaniu.

RE: O Lidze Mistrzów mówi się, że to prestiżowe rozgrywki jednak patrząc na frekwencję na meczach grupowych wydaje się, że dla kibiców nadal

bardziej interesujące czy może nawet ważniejsze są rozgrywki PlusLigi. A jak podchodzi do tego klub, czy któreś z tych rozgrywek uważane są za mniej lub bardziej ważne?

Gra w Lidze Mistrzów jest nagrodą i prestiżem dla każdej drużyny. Aby zagrać w tych rozgrywkach, trzeba wcześniej skutecznie rywalizować w rozgrywkach w Polsce. Dla Klubu, sztabu szkoleniowego i samych zawodników mecze w europejskich pucharach to także szansa, aby sprawdzić się z czołowymi klubami na naszym kontynencie. W związku z faktem, iż na mecze Ligi Mistrzów nie obowiązują karnety, zatem frekwencja jest na nich nieco niższa, albowiem na mecze PlusLigi do dyspozycji kibiców mamy kilkaset biletów, tutaj na nowo prowadzimy sprzedaż kilku tysięcy miejscówek w całej hali. Patrząc na dotychczasowe wyniki

sprzedaży biletów poziom ten jest zadowalający i wyższy niż w poprzednim sezonie. Mamy także nadzieję, że na kolejnych meczach w Lidze Mistrzów na trybunach usiadzie komplet żywiołowo dopingujących kibiców. Szczególnie będzie nam to potrzebne już w najbliższą środę.

RE: Ze względu na eliminacje do Mistrzostw Świata i wyjazd kilku zagranicznych zawodników Resovia kolejne mecze rozegra dopiero w styczniu. Czy zawodnicy będą mogli liczyć na jakąś dłuższą świąteczną przerwę?

Zawodnicy trenują do 24 grudnia włącznie, a wracają po krótkiej przerwie świątecznej 28 grudnia. Zawodnicy, którzy grają w eliminacjach do Mistrzostw Świata wracają tuż przed meczem z Jastrzębskim Węglem.

INFORMACJE KLUBOWE



INFORMACJE MECZOWE

	ASSECO RESOVIA RZESZÓW VS PARIS VOLLEY	BILET ULGOWY 25zł	BILET NORMALNY 35zł	DATA MECZU 18.12 ŚRODA, 20.30
--	---	--------------------------------	----------------------------------	---

	ASSECO RESOVIA RZESZÓW VS JASTRZĘBSKI WĘGIEL	BILET ULGOWY 30zł	BILET NORMALNY 45zł	DATA 8.01 TERMIN MOŻE ULEC ZMIANIE
--	---	--------------------------------	----------------------------------	--

BILETY DO KUPIENIA na stronie: <http://www.assecoresovia.pl/pl/strefa-kibica/bilety-asseco-resovia/> i w kasie w hali Podpromie. Kasa biletowa w dniu meczu będzie czynna od godz. 13:00.



WWW.RE.PRESSPEKT.PL

Biuletyn wydaje
WYDAWNICTWO PRESSPEKT
Bytom, ul. Łużycka 12,
www.presspekt.pl
tel.: 32 720-97-07, kontakt@re.presspekt.pl

DZIAŁ HANDLOWY
TOMASZ KOKOSZKA,
TEL. 536-999-459

DZIAŁ GRAFICZNY
LESZEK WALIGÓRA,
TEL. 530-57-97-57

DZIAŁ DYSTRYBUCJI
KLAUDIUSZ ŚWIERKOT,
TEL. 536-999-465

WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE.
Redakcja nie odpowiada za treść reklam

Zmieniliśmy się dla Ciebie!

Odwiedź nas w **nowym punkcie sprzedaży!**



*Szczegóły w Regulaminie dostępnym w Autoryzowanym Punkcie Sprzedaży Cyfrowego Polsatu.
Prezentowane zdjęcia nagród to wizualizacje. Ostateczny produkt może się od nich nieznacznie różnić.

Zapraszamy do nowego punktu sprzedaży

RZESZÓW - TESCO, ul. Al. Powstańców Warszawy 13
tel. (17) 857-92-72, tel kom. 699 337 601

RZESZÓW - REAL, ul. Wincentego Witosa 21
tel. (17) 856-76-42, tel kom. 699 344 521

KONKURS z nagrodami!*



NIE MA MOWY O IMPREZIE

Z JOCHENEM SCHÖPSEM, ATAKUJĄCYM ASSECO RESOVII, ROZMAWIA EDYTA KOWALCZYK

RE: Zanim ruszyła Liga Mistrzów chyba nie spodziewaliście się, że kwestia awansu będzie otwarta do ostatniej chwili, a mecz z Paris Volley okaże się decydującym zarówno dla was, jak i rywali jeśli chodzi o awans do play-off europejskich rozgrywek.

Przed startem Ligi Mistrzów nikt też nie wskazywał naszej grupy jako tej najtrudniejszej. Wręcz przeciwnie – rywale wyglądali na takich, którzy są w naszym zasięgu. W trakcie rozgrywek okazało się jednak, że niektóre zespoły naprawdę potrafią zaskoczyć. Najlepszym tego dowodem jest zespół z Budvy, który w ostatnim meczu z nami pokazała się ze świetnej strony. Przeciwno nam zagrali znacznie lepiej niż ktokolwiek tego oczekiwał. Mecz z Paris Volley będzie kluczowym dla nas i pokaże jak bardzo jesteśmy silnym zespołem na ten moment.

RE: Budvanska Rivijera Budva jest dowodem na to, że choć w Lidze Mistrzów nie zawsze grają zespoły które powinny znaleźć się w elicie, to jednak żadnego z rywali nie wolno lekceważyć?

Większym problemem w spotkaniach z Budvą była nasza słaba postawa. Przede wszystkim zabrakło pewności siebie, a oni nas zdominowali. Wynikało to z tego, że nie potrafiliśmy podjąć ryzyka w zagrywce. Gdybyśmy w tym elemencie narzucili im swoje tempo, to mecz mógłby się potoczyć inaczej. Każda próba ataku i silniejszej gry z naszej strony, była od razu zatrzymywana przez rywali. Nie potrafiliśmy znaleźć sposobu, by się temu przeciwstawić.

RE: Środowy mecz z Paris Volley może być znacznie inny od tego, którym rozpoczynaliście przygodę z Ligą Mistrzów. Wówczas pokonaliście francuską ekipę w trzech setach, a tymczasem przed ostatnim spotkaniem w grupie, to właśnie zespół z Paryża jest liderem zestawienia.

Wtedy w pierwszym meczu rywale mieli trochę problemów z kontuzjami, stąd wynik i nasze wysokie zwycięstwo zwłaszcza w ostatnim secie. Od tamtego meczu minęły prawie dwa miesiące i teraz będzie znacznie trudniej. Wyniki spotkań Paris Volley w naszej grupie to dowód na to, że od spotkania z nami złapali już więcej równowagi. Oczekuję, że w środę zagramy lepiej niż w Budvie. Na sto procent zapowiada się bardzo trudny mecz i nie będzie łatwo wypracować



■ JOCHEN SCHÖPS WYJEDZIE Z RZESZOWA DZIEŃ PO MECZU Z PARIS VOLLEY, BY DOŁĄCZYĆ NA ZGRUPOWANIE REPREZENTACJI NIEMIEC PRZED TURNIEJEM KWALIFIKACYJNYM DO POLSKIEGO MUNDIALU. DO KLUBU WRÓCI TUŻ PRZED MECZEM Z JASTRZĘBSKIM WĘGLEM NA POCZĄTKU STYCZNIA.

znacznej przewagi. Wynik będzie na styku. Atut własnej hali może dać nam sporą przewagę. Dla obydwu drużyn to będzie mecz decydujący o awansie, dlatego nie oczekujemy łatwych piłek. Nikt dobrowolnie nie odda nam punktów i nie sprawi prezentu. Recepta na mecz z Paris Volley jest jedna –



NAJLEPSZĄ RZECZĄ JAKĄ NAS SPOTKAŁA BYŁA OBRONA TYTUŁU MISTRZOWSKIEGO. TO BYŁO NAJLEPSZE PODSUMOWANIE TEGO, CO DOKONAŁIŚMY W ZESZŁYM SEZONIE.

• • • • •

zagrać lepiej niż w Budvie. Z większym zaangażowaniem i systematycznością.

RE: Takie mecze jak ten z Budvą to dobra lekcja, choć gorzka nauka na przyszłość?

Z każdego spotkania powinno się wyciągać wnioski. Paradoksalnie pod tym względem lepiej kiedy się przegrywa, bo można więcej elementów poddać analizie (śmiech). Czasami przy zwycięstwach pewne rzeczy umykają. Po meczu z Budvą też wyciągnęliśmy wnioski, by wiedzieć co trzeba poprawić.

RE: Meczem z francuską drużyną zakończycie tegoroczne zmagania. W styczniu sezon wkroczy w jeszcze bardziej intensywną fazę, kiedy rozpocznie się runda rewanżowa fazy zasadniczej PlusLigi, a do tego Puchar Polski i ewentualne play-offy Ligi Mistrzów?

Okres końca roku, kiedy gramy jednocześnie w PlusLidze i Lidze Mistrzów też jest niezwykle ważny. Zresztą już ubiegły sezon

pokazał, że punkty trzeba gromadzić w każdym meczu. Tutaj coś stracimy, tam przegramy i robi się problem. Każdy mecz ma być krokiem w przód, a nie odwrotnie. Trzeba się rozwijać jako drużyna. Później to wszystko odbija się na pozycji przed play-offami, a w tych nie chcemy.

RE: Czwartym miejscem w ubiegłym sezonie zapewniliście kibicom przedwczesny finał z PGE Skrą Bełchatów...

I tego chcemy teraz uniknąć.

RE: Złoty medal mistrzostw Polski, a wcześniej przegrany finał Pucharu Polski i wczesna porażka w Lidze Mistrzów z Lube Banca Macerata. Z pana perspektywy jaki to był rok dla Asseco Resovii?

Wiadomo, że najlepszą rzeczą jaką nas spotkała była obrona tytułu mistrzowskiego. To było najlepsze podsumowanie tego, co dokonaliśmy w zeszłym sezonie. Szkoda, że na finał Pucharu Polski nie uzyskaliśmy wystarczającej for-

my. Według mnie obecny sezon rozpoczęliśmy nieco lepiej niż ten poprzedni, jeśli chodzi o rezultaty.

RE: To zastuga nowych twarzy w waszej ekipie? Nie każdy może pochwalić się tak równym składem jak wasz.

Każdy zawodnik wnosi coś nowego do drużyny. Naszą największą siłą jest szeroki skład, bo każdy z nas może dać coś od siebie w danym momencie. Zławsza, że intensywność rozgrywania spotkań jest tak duża, że gdyby trener miał do dyspozycji tylko szóstkę zawodników, to pojawiłoby się sporo kłopotów w decydujących momentach. Nie wystarczyłoby sił na wszystkie rozgrywki, w których bierzemy udział. Dlatego trzeba mieć wykorzystanie umiejętności każdego z nas. Szeroki skład i lepsze wyniki niż w zeszłym sezonie nie oznaczają jednak, że już na tym etapie nasza gra wygląda idealnie. Nadal brakuje pewnej konsekwencji i ciągłości wyniku. Widać to najlepiej, kiedy po dobrze zagrany meczu przychodzi

dolek i przegrana. Potrzeba nam więcej skupienia. Nadal przed nami sporo pracy.

RE: Po meczu z Paris Volley macie aż trzy tygodnie przerwy w grze, więc jest czas na dopracowanie szczegółów, na które dotąd brakowało czasu. Z drugiej strony nie będziecie jednak w pełnym składzie, bo część z was udaje się na zgrupowania reprezentacji przed kwalifikacjami do przyszłorocznych mistrzostw świata (3-5 stycznia).

W czwartek po meczu w Lidze Mistrzów wylatuję do Niemiec. Nasz turniej kwalifikacyjny zostanie rozegrany w Ludwigsburgu, gdzie zmierzmy się z Turcją, Chorwacją i Estonią. Z pewnością naszym najtrudniejszym rywalem będą Turcy i to z nimi zapowiada się najbardziej zacięte spotkanie.

RE: Po powrocie też nie będzie czasu na wytchnienie, bo już 8 stycznia mocny akcent na początek roku i niełatwy mecz z Jastrzębskim Węglem.

To będzie spotkanie z gatunku naprawdę trudnych. Zwłaszcza, że z tym zespołem nigdy nie mamy łatwej przeprawy. Ze zgrupowań wrócimy w poniedziałek, więc będzie mało czasu na przygotowanie w pełnym składzie. Jednak liczę, że ci zawodnicy którzy zostaną w Rzeszowie będą mieli za sobą dobrze przepracowany okres przygotowań, a ja w tym czasie pokażę się z dobrej strony na zgrupowaniu mojej reprezentacji i w samym turnieju. Może te dwa i pół tygodnia zmiany wyjdą mi na dobre.

RE: Było podsumowanie, to teraz postanowienie. Już pan się czegoś podjął w kontekście Nowego Roku?

Jak w życiu każdego sportowca najważniejsze jest zdrowie i to jest moje najważniejsze życzenie.

RE: Sylwestra spędzi pan z kadrą, więc czasu na świętowanie też nie będzie za wiele?

Cieszę się, że po przyjeździe do Niemiec, będę mógł spotkać się z bliskimi i spędzić trochę czasu z rodziną. Ale faktycznie - nie ma mowy o imprezie sylwestrowej do rana, bo 31 grudnia i 1 stycznia mamy poranne treningi. Zaczynamy o 10, więc trudno byłoby nam się zebrać po dłuższym świętowaniu (śmiech). Dwa dni później zaczynamy turniej kwalifikacyjny. Dlatego pierwsze dni nowego roku upłyną pod znakiem przygotowań do meczów reprezentacyjnych.



doping 24.pl

Centrum Mocnej Suplementacji

- › *odżywki dla sportowców*
- › *suplementy odchudzające*
- › *akcesoria treningowe*
- › *profesjonalne porady*



ul. Pułaskiego 9A, Rzeszów

tel. 884 323 333

www.doping24.pl

RE: PRESSPEKT.PL

BIULETYN DOSTĘPNY BEZPŁATNIE ON-LINE



NA WYCIĄgniĘCIE

REKI



 **kolorowy świat**
CENTRUM ROZRYWKOWE

www.kolorowyswiat-rzeszow.pl

35-328 Rzeszów, ul. Z. Kozenia 7, kom.: 506 358 508, tel.: 17 85 90 888

TWIERDZA NIEZDOBYTA

PODSUMOWUJEMY ROK 2013

W tym sezonie wszyscy grali w siatkówkę, ale na koniec i tak wygrała Resovia – powiedział Krzysztof Ignaczak po zwycięskim finale z ubiegłego sezonu. Obronione mistrzostwo Polski to największy sukces Asseco Resovii w 2013 roku. Czy kolejnych 12 miesięcy może być dla nich jeszcze lepsze?

JAK U HITCHCOCKA

Takiego finału nie było w PlusLidze od dawna. Może dlatego, że takiego sezonu też dawno nie przeżywalismy. Wszyscy jednak zgodnie twierdzili, że to był finał godny największych mistrzów. Asseco Resovia toczyła z ZAKS-ą Kędzierzyn-Koźle pięciomeczowy bój pełen zadziwiających zwrotów akcji, emocji i dramaturgii. Gdyby Alfred Hitchcock żył w naszych czasach można by przypuszczać, że swoją słynną maksymę „Dobry film powinien zaczynać się od trzęsienia ziemi, a potem napięcie powinno stopniowo wzrastać”, stworzył po obejrzeniu finału PlusLigi sezonu 2012/2013.

PRZEDWCZESNY FINAŁ

Zanim na koniec ubiegłego sezonu siatkarze z Rzeszowa sięgnęli po drugie z rzędu mistrzostwo Polski, na swojej drodze napotkali silnych rywali. W rundzie zasadniczej tak wiele się działo, że faworyci nie zajmowali czołowych miejsc tabeli, bo tracili punkty ze słabszymi teoretycznie rywalami i nie wygrywali meczów, w których byli pewniakami. Dlatego już w ćwierćfinałach, mogliśmy oglądać – jak to niektórzy określali – przedwcześnie finał PlusLigi, czyli Asseco Resovia kontra PGE Skra Bełchatów. Oba zespoły rundę zasadniczą zakończyły przecież na odpowiednio czwartym i piątym miejscu. Niewiele osób mogło sobie wyobrazić, że tak wcześnie któraś z tych wielkich drużyn będzie musiała pożegnać się z marzeniami o ligowym medalu. Ćwierćfinałowa rywalizacja trwała maksymalnie długo, czyli przez pięć spotkań. Aż trzy z nich kończyły się tie-breakami. W tym ten najważniejszy, ostatni kiedy to Zbigniew Bartman zmienił na ataku Jochena Schopsa i atakował jak szalony, zdobywając aż siedem punktów tylko w piątej partii. Mariusz Wlazły stał w kwadracie dla rezerwowych ze smutną miną i nie przypominał człowieka, który aż siedem razy poprowadził PGE Skrę Bełchatów do mistrzostwa.



■ JUŻ DWA SEZONU RZESZOWSKA TWIERDZA POZOSTAJE NIEZDOBYTA. CZY W NOWYM ROKU ZNAJDZIE SIĘ ŚMIAŁEK, KTÓRY OKAŻE SIĘ SILNIEJSZY NIŻ WOJSKA POD WODZĄ TRENERA ANDRZEJA KOWALA?

- Każdy mecz ma swoją historię, każdy jest ciężki. Nasza droga nie była usłana różami: byliśmy już dwie piłki od wyeliminowania w ćwierćfinale ze Skrą, z Delectą też wszystko rozstrzygało się na ostrzu noża. W wielkim finale było pięć meczów, wszystko, co kibice mogli sobie wymarzyć – wspominał rywalizację Krzysztof Ignaczak. Rzeczywiście łatwo nie było. Po wygranej ćwierćfinale z bełchatowianami przyszedł bowiem czas na czarnego konia ubiegłego sezonu, czyli Delectę Bydgoszcz. Zespół prowadzony



CZAPKI Z GŁÓW PRZED KIBICAMI, U NAS I W KĘDZIERZYNIE BYŁO PO PROSTU SUPER. RZESZOWSCY FANI JUŻ DAWNO UDOWODNILI, IŻ SĄ NAJLEPSI W POLSCE. MOŻE TO WRESZCIE DA DO MYŚLENIE SPONSOROM, MOŻE INNE KLUBY POŁAPIĄ WSPARCIE.

• • • • •

wówczas przez Piotra Makowskiego zajmował pierwsze miejsce w tabeli po rundzie zasadniczej. Tym razem jednak w rywalizacji o finał PlusLigi wystarczyły „zaledwie” cztery spotkania, by rozstrzygnąć kto będzie się bił o największe laury. Tutaj jednak też łatwo nie było, bo już w pierwszym meczu Delecta pokazała że nie jest chłopcem do bicia i pokonała Asseco Resovię w tie-breaku.

POTWIERDZILI SZLACHECTWO

Wielka wojna trwała 13 dni. Pierwsze starcie rzeszowian z ZAKS-ą Kędzierzyn-Koźle prowadzoną przez najlepszego zawodnika poprzedniego sezonu, czyli Felipe Fontesę. Mistrzowie Polski zagrali na terenie rywala i w pierwszym spotkaniu polegli w trzech setach, ale zaledwie jeden dzień wystarczył żeby nabrali wiatru w żagle. 8 kwietnia stan rywalizacji wynosił 1:1. Pięć dni później Asseco Resovia wygrała drugie spotkanie finałowe (3:0) i 14 kwietnia kibice na Podpromiu mieli już przygotowane okolicznościowe koszulki z napisem „Mistrz Polski 2013”. Na świętowanie było jednak za wcześnie, bo w czwartym rozdaniu w trzech setach triumfowała ZAKSA i rywalizacja przeniosła się do Kędzierzyna-Koźla. Kiedy siatkarze Asseco Resovii wrócili do swojego miasta byli witani jak królowie.

- Pierwszy złoty medal był czymś niesamowitym, ale dopiero po drugim tytule człowiek czuje się

jak prawdziwy mistrz. Bo nie jest łatwo potwierdzić szlachectwo. Nam się to udało, więc niebawem się cieszymy – mówi Andrzej Kowal, który tak jak rok wcześniej poprowadził Asseco Resovię do złotego medalu.

SZALENI KIBICE

Zacięta walka toczyła się jednak nie tylko na parkiecie. Rywalizację swoich ukochanych drużyn chcieli śledzić wszyscy. Kibice przeszli pod koniec ubiegłego sezonu samych siebie. Rekordziści koczowali pod halami w Rzeszowie i Kędzierzynie-Koźlu ponad dobę! Czego oczekiwali kibice? - Widowiska na wysokim poziomie. Oby podeszli z należytych szacunkiem do rywala, nie uwierzyli zbyt wcześnie w mistrzostwo i dali z siebie wszystko. Niech zagrają to, co potrafią – mówił jeden z fanów rzeszowskiej ekipy. Wspomina nawet, że rok wcześniej w trakcie finałów z PGE Skrą Bełchatów miał nawet propozycję sprzedania biletu za 500zł, ale nie mógł odmówić sobie przyjemności zobaczenia tak emocjonującego widowiska. Hala Podpromie może pomieścić około pięciu tysięcy kibiców, a chętnych do zobaczenia wielkiego finału było nawet sześciokrotnie więcej! Kto nie mógł obejrzeć meczów na żywo, mógł to zrobić na rzeszowskim Rynku, gdzie został ustawiony wielki telebim lub przed telewizorem. Tam też padały rekordy. Transmisję decydującego meczu oglądało nawet 515 tysięcy kibiców. - Czapki z głów przed kibicami, u nas i w Kędzierzynie

było po prostu super. Rzeszowscy fani już dawno udowodnili, iż są najlepsi w Polsce. Może to wreszcie da do myślenia sponsorom, może inne kluby połapią wsparcie i ta liga będzie jeszcze mocniejsza? - nie krył podziwu Krzysztof Ignaczak.

SUPERPUCHAR DLA RESOVII

Mistrzostwo Polski z ubiegłego sezonu było dla Asseco Resovii słodką nagrodą za gorycz, jakiej doznali w ciągu tych kilku miesięcy. Finał PlusLigi z ZAKS-ą nie był jedyną konfrontacją dwójki zdecydowanie najlepszych zespołów ubiegłego sezonu. Zespoły prowadzone przez Andrzeja Kowala i Daniela Castellaniego spotkały się przecież w finale Pucharu Polski, wygranym przez kędzierzynian. Przed startem obecnego sezonu te dwie ekipy znów stanęły naprzeciwko siebie. Z tym, że nie były to już te same drużyny, zwłaszcza jeśli chodzi o ZAKS-ę, w której szeregach zabrakło argentyńskiego szkoleniowca i brazylijskiego „bandyty”, jak nazywano Felipe Fontesę. W Superpucharze Polski triumfowali znów siatkarze Asseco Resovii, którzy mogli zacząć nowy sezon ze świetną zaliczką.

NOWE ROZDANIE

Po mistrzowskim sezonie ze składu rzeszowian odeszło czterech zawodników: rozgrywający Maciej Dobrowolski, atakujący Zbigniew Bartman oraz dwójka przyjmujących - Nikola Kovacević i Rafał Buszek. Ich miejsce zajęli: Fabian

Drzyzga, Dawid Konarski, Peter Veres i Nikola Penczew. Trener Andrzej Kowal każdemu z nowych zawodników stworzył warunki do sprawdzenia swoich możliwości w meczu, a siłą jego zespołu w tym sezonie jest mocny skład, a nie tylko pierwsza szóstka. Takiego podziału nie widać. Szkoleniowiec mistrzów Polski musiał dać szansę każdemu, by mogli się ze sobą zgrać. - Niektórzy trenerzy uznawali mnie za wariata, bo ja byłem za rotacjami w składzie, a oni oparli swoją grę na 7-8 zawodnikach – mówił po zdobyciu mistrzostwa Polski, Andrzej Kowal. Trener rzeszowian sumiennie realizuje swoje założenia, które jak widać przynoszą efekty. Teraz przed Asseco Resovią ważny czas, bo styczeń to przede wszystkim czas decydujących rozstrzygnięć w Lidze Mistrzów, z której w ubiegłym sezonie rzeszowianie odpadli w pierwszej rundzie play-off. Do tego czekają ich ważne spotkania w Pucharze Polski i runda rewanżowa PlusLigi. - Cieszę się, że zagraliśmy jak Niemcy w piłkę nożną. W tym sezonie niby wszyscy grali w siatkówkę, ale na koniec i tak wygrała Resovia – cieszył się Iga z mistrzostwa Polski. Czy nowy rok przyniesie Resovii kolejne medale? A może rzeszowianie staną się drugą Skrą Bełchatów i na dłużej zagospodzą na ligowym tronie?

LICZBY 2013 ROK

44 mecze w PlusLidze, 14 w Lidze Mistrzów, 4 w Pucharze Polski i jeden w Superpucharze Polski.



Grupa
WhyNot TRAVEL

*Idziesz na ślub
lub go organizujesz?*

*Jednak nie chcesz
kwiatów, wina,
kuponu lotto czy
maskotek...*

*Proponujemy zakup Vouchera
Turystycznego w dowolnej
kwocie.*

*Dzięki nim spełnisz marzenia
Pary Młodej o niezapomnianej
podróży poślubnej.*



*Zaskocz bliskich
wyjątkowym prezentem*

VOUCHER
TURYSTYCZNY

40 PLN



Grupa
WhyNot TRAVEL

www.whynottravel.pl

*Szczegóły
w naszych biurach,
na stronie:
www.whynotolidays.pl/voucher
lub pod numerem
517 949 139*



Grupa
WhyNot TRAVEL



WhyNot USA
EDUKACJA | PRACA



WhyNot FLY
BILETY LOTNICZE | HOTELE



WhyNot HOLIDAYS
URLOPY | WAKACJE



WhyNot MONEY
PROGRAM PARTNERSKI

ŚMIERTELNY POJEDYNEK

SPOTKANIE Z PARIS VOLLEY NIE TYLKO ZAKOŃCZY ZMAGANIA W GRUPIE C LIGI MISTRZÓW, ALE TAKŻE BĘDZIE OSTATNIM MECZEM ASSECO RESOVII W 2013 R.

PRZYPUSZCZALNE SKŁADY

Asseco Resovia Rzeszów		
I TRENER: Andrzej Kowal, II TRENER: Marcin Ogonowski		
TICHACEK	KOSOK	ACHREM
5	6	7
IGNACZAK		
16		
VERES	KOSOK	SCHÖPS
13	6	10
SIDIBE		
VAN DER VEEN		
TROMMEL		
13		
STEUERWALD		
8	18	1
IVOVIĆ	KREEK	HERNAN
Paris Volley		
I TRENER: Dorian Rougeyron, II TRENER: Benjamin Roche		

DRUŻYNA W SKRÓCIE

KADRA PARIS VOLLEY				
Nr		wiek	wzrost/waga	atak/blok
ROZGRYWAJĄCY				
1.	Guillermo Hernan (Hiszpania)	31	182/75	325/305
6.	Antoine Brizard (Francja)	19	193/87	345/329
PRZYJMĄCY				
4.	Jeroen Trommel (Holandia)	33	194/88	345/330
8.	Marko Ivoić (Serbia)	23	201/97	365/325
9.	William Bersani da Costa (Brazylia)	29	190/81	335/310
ŚRODKOWI				
7.	Dennis van der Veen (Holandia)	31	202/100	345/322
11.	Philippe Tuitoga	23	200/88	352/335
15.	Kevin Kaba (Francja)	19	203/92	351/342
18.	Ardo Kreek (Estonia)	27	202/98	355/335
ATAKUJĄCY				
2.	Mory Sidibe (Francja)	27	194/86	348/330
12.	Goran Marić (Serbia)	32	201/96	332/319
LIBERO				
13.	Markus Steuerwald (Niemcy)	24	186/80	325/305

SUKCESY

Mistrzostwa Francji:

1. miejsce (8x): 2000, 2001, 2002, 2003, 2006, 2007, 2008, 2009;

2. miejsce (1x): 2013;

Liga Mistrzów:

1. miejsce : 2001;

4. miejsce : 2003;

Puchar Francji:

1. miejsce (4x): 1999, 2000, 2001, 2004;

Superpuchar Francji:

1. miejsce (2x): 2004, 2006;

Puchar CEV (Puchar Challenge):

1. miejsce : 1981;

3. miejsce : 2006.

Mistrzowie Polski tegoroczne zmagania w PlusLidze zakończyli w ostatnią niedzielę zwycięstwem z Indykpołem AZS Olsztyn. Teraz czas na europejskie puchary. Po ostatniej niespodziewanej i bardzo pechowej porażce 0:3 z Budvańską Rivijerą Budva, rzeszowianie nieco skomplikowali sobie sprawę awansu do play-off. Zwycięstwo w Czarnogórze sprawiłoby, że mecz z Paris Volley nie miałby wpływu na ich dalsze losy.

AWANS ZA TRZY PUNKTY

Tymczasem jednak Asseco Resovia zajmuje drugie miejsce w grupie z 10 punktami na koncie. Pierwsza jest właśnie ekipa z Paryża, która ma o jedno oczko więcej w ogólnym zestawieniu. Przypomnijmy, że do fazy play-off awansują zwycięzcy grup z oraz pięć z siedmiu drużyn, które mają najlepszy bilans zajmując drugie lokaty. Jeżeli Resovia wygra za trzy punkty z Paris Volley, to zajmie pierwsze miejsce w tabeli grupy C. Nie zdoła dogonić jej Budvańska Rivijera Budva (obecnie ma 9 pkt), która w ostatnim meczu zagra z Jihostrojem Czeskie Budziejowice. Czarnogórcy nie powinni mieć problemów z pokonaniem drużyny z ojczyzny Lukasa Tichacka, ale jak wiadomo – niczego nie można być pewnym. Po przegranej w Czarnogórze, Asseco Resovia musi walczyć do końca o awans do kolejnej rundy. Złazszcza, że przed ostatnią kolejką meczów grupowych aż trzy ekipy z drugich miejsc mają lepszy bilans punktowy od mistrzów Polski, a jedna ma tyle samo oczek na koncie.

FRANCUZI POKAZALI SIŁĘ

Mistrzowie Polski mierzyli się z Paris Volley w meczu inauguracyjnym ich zmagania w tegorocznej edycji Ligi Mistrzów. Wówczas na wyjeździe rzeszowianie pokonali drużynę ze stolicy Francji 3:0 (25:20, 28:26, 25:11). To był znakomity mecz w wykonaniu Asseco Resovii, która nie dała rywalom szans w żadnym elemencie. Siatkarze mistrzów Polski atakowali z aż 67-procentową skutecznością i aż 15 razy skutecznie zatrzymywali rywali blokiem, przy czym paryskim zawodnikom udało się zaledwie trzykrotnie. Wówczas najwięcej punktów dla Asseco Resovii zdobyli Dawid Konarski (14 pkt, 69% skuteczności w ataku), Piotr Nowakowski (13 pkt, 80%) i Peter Veres (15 pkt, 71%). Jeszcze przed pierwszym meczem w rozgrywkach europejskich, trener Andrzej Kowal



■ NA PODPROMIE PRZYJADĄ BYLI ZAWODNICZY PLUSLIGI, W TYM ARDO KREEK, KTÓRY W SWOIM SIATKARSKIM CV MA WPISANE WYSTĘPY W EKIPIE Z RZESZOWA. ZESPÓŁ Z PARYŻA TEŻ LICZY NA AWANS DO PLAY-OFF LIGI MISTRZÓW.

przyznał że ich śródowny rywal ma najmocniejszy skład spośród grupowych przeciwników mistrzów Polski. Jak widać – nie pomylił się. Mimo słabego początku w Lidze Mistrzów, Paris Volley jest obecnie liderem grupy C. Porażka w pierwszym spotkaniu z Asseco Resovią była jedyną dla podopiecznych trenera Doriana Rougeyrona. Drużyna z Paryża dwukrotnie pokonała także prawdziwą zmore rzeszowskich siatkarzy, czyli Budvańską Rivijerę Budva. Najpierw Czarnogór-

cy zostali pokonani we Francji w trzech setach, zaś w rewanżu Paris Volley triumfował po tie-breaku.

DUET DO ZADAŃ SPECJALNYCH

Andrzej Kowal radził uważać na zespół z Paryża, zaś największa gwiazda francuskiej drużyny – Marko Ivoić przyznał że to Resovia jest faworytem grupy. Serb podkreślił jednak, że choć grupa nie należy do najsilniejszych, to na każdego z rywali trzeba będzie uważać. Ivoicia to brązowy medalista ostatnich mistrzostw Europy i najmocniejszy punkt francuskiej drużyny. - To na nim opartu jest ciężar gry. Ivoicia dobrze poznaliśmy podczas sparingów polskiej kadry przed startem Ligi Światowej. On przez ostatnie dwa lata zrobił ogromny postęp i z pewnością zalicza się do ścisłej europejskiej czołówki przyjmujących. Dysponuje silną zagrywką, a do tego dynamicznie atakuje i bardzo dobrze blokuje. Rozgrywający kieruje do niego dużo piłek, bo wie że Ivoić ma możliwość ataku z każdej strefy – mówi Michał Mieszko Gogol, statystyk Asseco Resovii, który dobrze potrafi odgadnąć sekret siły paryskiej drużyny. Drugim ważnym zawodnikiem Paris Volley jest holenderski przyjmujący Jeroen Trommel, a w połączeniu z Ivoiciem powstaje duet do zadań specjalnych. Dlatego nie ma co liczyć, że francuska ekipa będzie łatwo oddawać piłki czy plasować

je na drugą stronę siatki. Ich siła tkwi w skrzydłach i rzeszowianie myśląc o zwycięstwie będą musieli je dobrze zabezpieczać. Pokazał to pierwszy mecz, że skuteczny blok potrafi załatwić wszystko.

STARZY ZNAJOMI

Wystarczy spojrzeć w statystyki, by przekonać się że nie są to puste słowa. Na czwartym miejscu w zestawieniu najlepiej punktujących zawodników Ligi Mistrzów jest właśnie Marko Ivoić. Serb zdobył dotąd 92 punkty przy średniej 5,11 pkt na set. Tuż za nim na piątej lokacie jest Osman Juantorena (90 pkt). W tym zestawieniu Serb wyprzedza także inne gwiazdy, m.in. Pawła Morozę (Lokomotiw Nowosybirsk), Matthew Andersona (Zenit Kazań), Mateję Kazijskiego (Halkbank Ankara) czy Ivana Zaytseva (Lube Banca Macerata). Oprócz dwóch filarów francuskiej ekipy, nie brakuje w niej także „starych znajomych”, którzy kiedyś występowali w PlusLidze. Rozgrywającym Paris Volley jest Guillermo Hernan. Hiszpan dwa sezony spędził w Indykpolu AZS Olsztyn. Z kolei środkowy Ardo Kreek ma za sobą występy w Asseco Resovii, z której przeniósł się do zespołu z Radomia, a zakończył występy w polskiej lidze dwoma sezonami w AZS Politechnice Warszawskiej. W ekipie stołecznych akademików rozgrywał Patrick Steuerwald, którego brat – Markus gra na pozycji libero w Paris Volley.



ASSECO RESOVIA MUSI WALCZYĆ DO KOŃCA O AWANS DO KOLEJNEJ RUNDY. ZWŁASZCZA, ŻE PRZED OSTATNIĄ KOLEJKĄ MECZÓW GRUPOWYCH AŻ TRZY EKIPIY Z DRUGICH MIEJSC MAJĄ LEPSZY BILANS PUNKTOWY OD MISTRZÓW POLSKI.

.....

NOWE MIESZKANIA W CENTRUM RZESZOWA

DevelopRes
Sp. z o.o.

ATRAKCYJNE CENY



Najlepsza inwestycja w Rzeszowie



43,6m²
2-pokoje



55,2m²
3-pokoje



73,9m²
4-pokoje



48,0m²
2-pokoje



54,9m²
3-pokoje

Termin realizacji
II kwartał 2015

www.developres.pl

tel. +48 17 86 00 365

NOWY ROK Z HITEM KOLEJKI

ASSECO RESOVIA I JASTRZĘBSKI WĘGIEL POWRÓCĄ DO RYWALIZACJI W PLUSLIDZE PO AŻ TRZECH TYGODNIACH PRZERWY. PIERWSZY MECZ LIGOWY 2014 ROKU ZAPOWIADA SIĘ NIEZWYKLE CIEKAWIE!

PRZYPUSZCZALNE SKŁADY

**Asseco Resovia Rzeszów**
I TRENER: Andrzej Kowal, II TRENER: Marcin Ogonowski

DRYZGA
11

NOWAKOWSKI
4

ACHREM
7

IGNACZAK
16

VERES
13

PERŁOWSKI
12

KONARSKI
1

1
ŁASKO

5
PAJENK

13
KUBIAK

WOJTASZEK
18

2
GIERCZYŃSKI

9
CZARNOWSKI

7
MASNY

**Jastrzębski Węgiel**
I TRENER: Lorenzo Bernardi, II TRENER: Massimo Caponeri

DRUŻYNA W SKRÓCIE

KADRA JASTRZĘBSKI WĘGIEL				
Nr		wiek	wzrost/waga	atak/blok
ROZGRYWAJĄCY				
7.	Michał Masny (Słowacja)	34	182/75	331/310
15.	Dmitro Filippow (Grecja)	23	198/88	340/317
PRZYJMĄCY				
2.	Krzysztof Gierczyński	37	193/87	335/320
11.	Tomas Jarmoc (Kanada/Polska)	26	198/89	359/340
13.	Michał Kubiak	25	192/87	340/320
16.	Nicolas Marechal (Francja/Polska)	26	198/83	345/325
ŚRODKOWI				
5.	Alen Pajenk (Słowenia)	27	203/93	366/348
9.	Patryk Czarnowski	28	202/96	363/335
10.	Simon van de Voorde (Belgia)	24	208/96	355/330
17.	Rob Bontje (Holandia)	32	206/94	366/340
ATAKUJĄCY				
1.	Michał Łasko (Włochy/Polska)	32	202/98	365/330
6.	Mateusz Malinowski	21	197/85	345/315
LIBERO				
3.	Jakub Popiwczak	17	180/70	313/300
18.	Damian Wojtaszek	25	180/76	315/305

SUKCESY

Mistrzostwa Polski:

1. miejsce (1 x): 2003/2004
2. miejsce (3 x): 2005/2006, 2006/2007, 2009/2010
3. miejsce (5 x): 1990/1991, 2000/2001, 2002/2003, 2008/2009, 2012/2013

Puchar Polski:

1. miejsce (1 x): 2009/2010

2. miejsce (2 x): 2007/2008, 2011/2012
- półfinał (4 x): 1998/1999, 2001/2002, 2005/2006, 2006/2007

Klubowe Mistrzostwa Świata:

2. miejsce (1x): 2011

Europejskie puchary:

2. miejsce (1x): Puchar Challenge: 2008/2009
4. miejsce Ligi Mistrzów 2010/2011



■ W PIERWSZYM MECZU Z JASTRZĘBIANAMI W TYM SEZONIE, ASSECO RESOVIA PRZEGRZAŁA NIE TYLKO Z SILNYM RYWALEM, ALE I WŁASNYM ZMĘCZENIEM. TRZY TYGODNIE PRZERWY OD GRANIA MOŻE SPRAWIĆ, ŻE STYCZNIOWE SPOTKANIE BĘDZIE WYGLĄDAŁO CAŁKIEM INACZEJ.

Mistrzowie Polski swój ostatni mecz w PlusLidze rozegrali 15 grudnia, zaś podopieczni trenera Lorenzo Bernardiego – dwa dni wcześniej. Oba zespoły rok 2013 zakończyły na plusie, pokonując swoich rywali 3:1. Mistrzowie Polski wygrali z Indykpołem AZS Olsztyn, a jastrzębianie z Lotosem Treflem Gdańsk. - Zwycięstwo oznacza, że plan został zrealizowany. Powtarzam to jak mantrę, ale podkreślę raz jeszcze: w lidze nie ma słabych zespołów – mówił po spotkaniu z ekipą z Trójmiasta przyjmujący jastrzębian, Krzysztof Gierczyński. Dla popularnego „Gierka” styczniowy mecz w Rzeszowie będzie powrotem sentymentalnym, bowiem przez dwa sezony bronił barw klubu z Podkarpacia.

PEWNI AWANSU

- Ostatnie dwa miesiące nie były dla nas łatwe łatwe, tym bardziej że rywale nie odpuszczają wiedząc, że jesteśmy może trochę zmęczeni podróżami na Ligę Mistrzów. Każdy chciałby urwać choćby jedno oczko. Oby zwycięska passa trwała jak najdłużej – mówi Gierczyński, którego ekipa zapewniła już sobie awans do fazy play-off Ligi Mistrzów. Jednak dopiero 18 grudnia czeka ich prawdziwa wisienka na torcie europejskich pucharów, czyli mecz z naszpikowanym gwiazdami Halkbankiem Ankara. Matej Kazijski, Osmany Juantorena i trener Radostin Stojczew to wielkie nazwiska, które przed sezonem zostały skuszone przez Turków do opuszczenia ekipy Trentino. W pierwszym meczu jastrzębianie urwali jednego seta

Halkbankowi i na tym się skończyło. Tym razem liczą na więcej. - Podchodzę ze spokojem do tego. Awans mamy zapewniony, ale chcielibyśmy wygrać z Halkbankiem i zająć pierwsze miejsce w grupie. Zwycięstwo przed Świątami to zawsze miły prezent, a do tego byłoby także idealnym ukończeniem tego roku – dodaje Gierczyński. Jastrzębski Węgiel radził sobie w rywalizacji grupowej Ligi Mistrzów lepiej niż Asseco Resovia, bowiem mecz z turecką ekipą był jedynym przegranym przez nich w tej edycji. Zwycięstwo w rewanżu z Halkbankiem Ankara nie musi być tylko pobożnym życzeniem podopiecznych trenera Lorenzo Bernardiego. Turecki ze-



RYWALE NIE ODPUSZCZAJĄ WIEDZĄC, ŻE JESTEŚMY MOŻE TROCHĘ ZMĘCZENI PODRÓŻAMI NA LIGĘ MISTRZÓW. KAŻDY CHCIAŁBY URWAĆ CHOĆBY JEDNO OCZKO. OBY ZWYCIĘSKA PASSA TRWAŁA JAK NAJDŁUŻEJ.

• • • • •

spół sensacyjnie przegrał bowiem z Tomisem Konstanca. - Najważniejsze, żeby ostatni mecz z Halkbankiem nie był tym decydującym o awansie do play-off – zapowiadał kapitan Jastrzębskiego Węgla, Michał Łasko. Jego nadzieje się spełniły, bo ekipa ze Śląska mogła cieszyć się z awansu po zwycięstwie w Innsbrucku.

WAKACJE POD KONIEC ROKU

Trzy tygodnie przerwy w rywalizacji ligowej to wynik przełożonych spotkań PlusLigi, o co zabiegały właśnie zespoły Asseco Resovii i Jastrzębskiego Węgla. Wszystko dlatego, że od 3 do 5 stycznia zostaną rozegrane kwalifikacje do przyszłorocznych mistrzostw świata, które odbędą się w Polsce. W związku z tym wielu zagranicznych zawodników grających w PlusLidze, już pod koniec grudnia będzie musiało opuścić swoje kluby, by dołączyć na zgrupowanie narodowych reprezentacji. Zmianie uległy zatem terminy rozgrywania dwóch spotkań 11. kolejki (przełożone zostały na koniec listopada), a także 12. i 13. kolejki, które zostaną rozegrane odpowiednio 22 lutego i 5 marca. W tym sezonie Asseco Resovia spotkała się z Jastrzębskim Węglem w 3. kolejce PlusLigi. Wówczas mistrzowie Polski przegrali na wyjeździe 1:3 (30:28, 25:19, 23:25, 25:22). Czławką odbiła im się podróż z Paryża, gdzie dwa dni przed spotkaniem z Jastrzębskim Węglem rozegrali spotkanie Ligi Mistrzów. - To mało komfortowa sytuacja – przyznał wówczas trener jastrzębian, Lorenzo Bernardi. - Wygraliśmy tylko jeden mecz i musimy twardo stąpać po

ziemi, bo to dopiero początek drogi. Dziesięciominutowa przerwa po drugim secie dla nikogo nie może stanowić być alibi. Trzeba być gotowym do gry natychmiast. Wyjątków nie ma, a dla wszystkich reguły są takie same, więc zarówno my, jak i przeciwnik pozostajemy w tej samej sytuacji – podkreślał włoski szkoleniowiec.

OBRONA NIE DO PRZEJŚCIA

W tamtym spotkaniu najlepiej punktującym zawodnikiem Jastrzębskiego Węgla był Michał Łasko, który zdobył 22 oczka przy 52-procentowej skuteczności. Dwa punkty mniej zdobył wówczas Dawid Konarski, który skończył 18 z 37 ataków. W polskiej lidze rozkręcał się dopiero Peter Veres. Węgierski przyjmujący miał w Jastrzębiu zaledwie 32-procentową skuteczność. - Widać było dużą różnicę w przygotowaniu fizycznym obu drużyn. Nasze ataki nie miały mocy, Jastrzębski Węgiel fantastycznie bronił. Dawno się nie widziałem zespołu, który grałby z taką skutecznością w tym elemencie – komplementował rywali Andrzej Kowal. 8 stycznia szkoleniowiec Asseco Resovii nie będzie musiał aż tak obawiać się o formę swoich podopiecznych, którzy do pierwszego spotkania w nowym roku powinni przystąpić wyjątkowo „wypoczęci”, a przede wszystkim dobrze przygotowani po kilkunastu dniach wspólnych treningów bez rozgrywania spotkań. Rok 2014 zacznie się od prawdziwego hitu, a że każda z drużyn będzie chciała wejść w nowe rozdział mocnym akordem, zapowiada się zacięte i emocjonujące spotkanie!

Wielki Finał roku innowacji Toyoty! Ruszyła wyjątkowa wyprzedaż



TOYOTA

ALWAYS A
BETTER WAY

*„Przejrzałem wiele ofert wyprzedażowych
i powiem wprost – nowa stylistyka,
7 premier, 6 modeli z napędem hybrydowym.
Toyota jest poza konkurencją”.*

**Włodzimierz Zientarski
AUTO MAGAZYN**



Toyota DAKAR Sp. z o.o.

Rzeszów - Krasne 9A, tel. / fax (17) 85 55 288 lub 85 55 297

www.toyota.rzeszow.pl, salon@toyota.rzeszow.pl

Toyota Corolla – zużycie paliwa i emisja CO₂ (UE 80/1268 z późn. zm.) w zależności od wariantu i wersji auta: od 4,1 do 6,0 l/100 km i od 106 do 139 g/km (cykl mieszany).
Toyota Auris Hybrid – zużycie paliwa i emisja CO₂ (UE 80/1268 z późn. zm.) w zależności od wariantu i wersji auta: od 3,7 do 3,9 l/100 km i od 87 do 91 g/km (cykl mieszany).
Liczba aut w promocji ograniczona. Szczegóły u Autoryzowanych Dilerów Toyoty. Informacje o działaniach dotyczących odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji: www.toyota.pl.



chemifarb

*z myślą o Twojej podłodze
w oparciu o nasze doświadczenie
oferujemy Ci to, co najlepsze*

*Z okazji zbliżających się
Świąt Bożego Narodzenia*

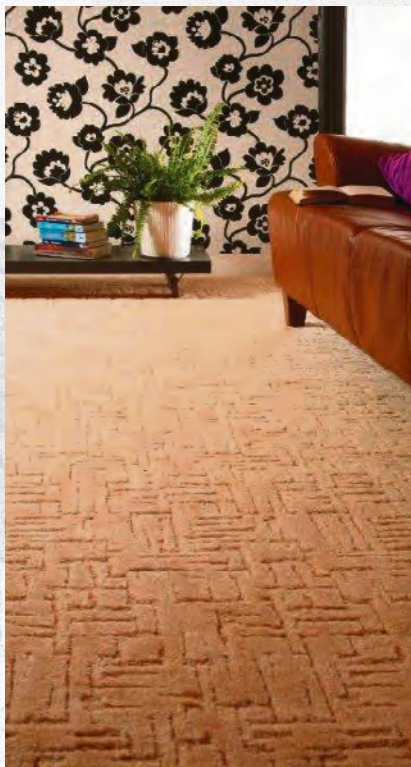
*Chemifarb S.A. życzy swoim wszystkim klientom
spokojnych Świąt spędzonych w rodzinnym gronie.*



**wykładziny
obiektowe**



**wykładziny
domowe**



dywany



**wykładziny
pcv**



Chemifarb S.A.

35-501 Rzeszów,
Al. Wyzwolenia 2,
tel. 17 850 67 60

WWW.CHEMIFARB.COM.PL